

ostatecznej akceptacji do Sylwii, która jest odpowiedzialna za wizerunek konferansjerki.

9. ZYCZENIA NOWOROCZNE od prezesa: na podstawie ułożonej konferansjerki oraz treści w nich zawartych napisałam kilka słów, które miały zostać odczytane. List nieobecnego prezesa na imprezie był wyrażeniem szacunku dla gości. List ten nie został odczytany w formie, jakiej sobie życzyłam. Natomiast życzenia z mojego listu zostały odczytane jako życzenia od całej Asocjacji. Widać z tego, że nie był respektowany wcześniej ułożony program. W związku z tym informuję, że moje listy będą oddawane do przeczytania wyznaczonej osobie przez Sylwii, bo to ona na końcu dnia jest odpowiedzialna za całość programu. Zaznaczam, że mój list to była 1 minutowa kwestia. Na przyszłość proszę nie zmieniać wcześniej ustalonego programu podczas imprezy. To powoduje robienie charakteru programu.
10. PIANIONO: przeczytałam całą korespondencję na temat zakupu pianina – fortepianu przez Asocjację. Korespondencja ta naruszyła dobre zachowanie i przyjazny stosunek pomiędzy nami najbliższymi osobami w Asocjacji. Doprowadziła do szorstkiej lekko mówiący wymiany zdań oraz do wzajemnego obrażania się. Po przeczytaniu za i przeciw kupieniu instrumentu informuję, że: NIE zakupimy żadnego pianina. Nie będziemy robili żadnych dodatkowych koncertów świątecznych. Przypominam, że NIE jesteśmy agencją artystyczną czy jakąś inną instytucją zarobkową. Jesteśmy tylko charytatywnym związkiem. Nasze podstawowe imprezy z naszego kalendarza rocznego Dzień Kobiet, jubileusz Asocjacji, wybory Miss z artystami oraz dwie zabawy Andrzejki i Sylwester jest już dla nas wielkim wyzwaniem. Natomiast nie zapominajmy, że naszym zadaniem jest stwarzanie programów w oparciu o nasze cele statutowe. Dodatkowe koncerty świąteczne nie są dla nas realne. Pianino możemy posiadać pod dwoma warunkami: że dostaniemy od sponsora, i że restauracja, w której zamierzamy przeprowadzić wiele imprez zgodzi się na jego ustawienie na swojej scenie.
11. OBRAZANIE: na podstawie przeczytanej korespondencji oraz otrzymanych telefonów muszę ustosunkować się do tej sprawy. Każda z nas bardzo się stara, aby Polka była wspólnym SUKCESEM. Każda wykonuje swoją pracę lepiej lub gorzej. Każda z nas chce, aby każda najmniejsza przez nią włożona cegiełka była sukcesem. Każda z nas jest ambitna. Ale nie możemy zapominać, że pracujemy w grupie, co już jest nie małym wyzwaniem patrząc na różne nasze temperamenty oraz zaangażowanie. Niestety brakuje dyplomacji i rozważi w doborianiu słów. Taki stan rzeczy wprowadza zamęt, rozgoryczenie oraz pokazuje brak wzajemnego respektu. Doprowadza do chęci rezygnacji z prac na rzecz Asocjacji. Jesteśmy tak małą grupą, która powinna wspierać się wzajemnie i mieć tylko przyjemność z tej całej podróży, jaką jest Polka a nie pisanie kilometrowych wywodów „jedna pani drugiej pani”. Przechodząc do sedna sprawy: największą ilość rozgoryczenia otrzymałam z powodu wydawanych opinii przez Julitę. W swoich listach do członkiń „przekroczyła granicę dobrego zachowania obowiązującego w pracach w grupie” i „czujemy się wyjątkowo dotknięte tymi listami”, jak to ujęły Panie w swoich listach do mnie. W rezultacie listy przyniosły ból, rozgoryczenie oraz brak wiary, że niektóre Panie są potrzebne w Asocjacji. Dla dobra nasz wszystkich i dla Asocjacji, jako prezes muszę zadbać o spokój i dobre stosunki między nami. Proszę i jednocześnie wymagam od Julity, aby napisała list z przeprosinami do całej grupy. Za list z góry dziękuję.
Sprawa innego spięcia, które miało miejsce podczas obrad grudniowych pomiędzy Beatką i Sylwią zostało (mam nadzieję!) załatwione listem Beatki do Sylwii.

Pragnę też zwrócić uwagę na zachowanie, które przypomina mi „piaskownicę”. Bardzo proszę nie zachowujcie się jak małe dziewczynki, które obrażają się na inne koleżanki i z tego powodu chcą rezygnować. Asocjacja nie jest tą przysłowiową „piaskownicą”. Musicie popatrzeć na nią jako na odrębne ciało, własnym życiem pulsujący organizm. Ponieważ go wszystkie razem tworzymy i dokarmiamy, więc jeżeli coś nie smakuje to odstawcie na bok i dalej go dożywajcie swoją najlepszą wizją i pracą.

Kończąc ten długi list pragnę każdej z Was powiedzieć, że jesteśmy tym samym powietrzem. Różnimy się tylko zapachem. To jest tak jak z tym powietrzem przylatującym z kuchni, a tym, co jest w przedpokoju czy w salonie. To jest ciągle to samo bardzo potrzebne powietrze. Te same składniki, tylko różniące się zapachem, który u nas nazywa się temperamentem. Bardzo proszę o wzajemną wyrozumiałość, dyplomację i akceptację tych różnych zapachów.